

Od autora: Po dłuższej przerwie przedstawiam jeden z nowych tekstów.

Tak już mam, że gdy pogoda pod psem, deszcz, śnieg, wiatr i chlapa, dopada mnie infekcja. No i złapałem. Nie cierpię lekarzy, kolejek, wysłuchiwania opowieści o tym co, kogo, gdzie boli, kto ostatnio umarł i jaki piękny był pogrzeb. Aż mnie trzęsie na samą myśl, że miałbym iść do przychodni. Kiedy więc z domowej apteczki wysłałem co było do wyssania, połknąłem co było do połknięcia i nadal czułem się, jakby mnie walec przejechał, nie miałem wyjścia, musiałem wybrać się do apteki. Na moim osiedlu otwarto nową placówkę, chyba sto dwudziestą piątą w naszym małym miasteczku. Była reklama w prasie, na ulotkach, jakieś promocje, gratisy i tym podobne bzdury, które omijam szerokim łukiem. Ale że jest blisko, poszedłem.

Wnętrze przestronne, jasne, czyste, nowoczesne. Z niewidocznych głośników sączyła się dyskretna muzyka. Na dużych monitorach piękne kobiety i przystojni mężczyźni prezentowali leki, połykali pigułki, nacierali bolące miejsca maściami, po czym, z błogim uśmiechem wyrażali ulgę i oddawali się najróżniejszym sportom. Przywitała mnie długonoga dziewczyna, w błękitnym fartuszku, z identyfikatorem: „Mgr Nicola – w czym mogę pomóc / can I help you?”

- Witam serdecznie, jestem magister Nicola, w czym mogę pomóc?

- Dzień dobry. Potrzebuję coś od bólu gardła, mam kaszel i katar.

- Bardzo się cieszę, że wybrał pan naszą placówkę, zatrudniamy najlepszych specjalistów, prowadzone przez nas apteki obsługują trzy czwarte kraju i sieć aptek DAR, stale się powiększa.

- Tak, rozumiem. Poproszę...

- A czy ma pan już Kartę Stałego Pacjenta?

- Nie, ale mam katar.

- Cha, cha, cha, jaki pan dowcipny! To nic nie szkodzi, zaraz panu wyrobię, poproszę o dowód osobisty, otrzyma pan od razu pięć procent rabatu.

Zanim się zorientowałem, Nicola zrobiła mi zdjęcie i zniknęła na zapleczu z moim dowodem osobistym. W tym samym momencie, jak spod ziemi, wyrosła przede mną inna magister. Na plakietce miała napisane: „Mgr Żanetta, Menager – w czym mogę pomóc / can I help you?”

- Witam serdecznie, jestem menagerem, mam na imię Żanetta, w czym mogę pomóc?

- Dzień dobry, ja...

- Bardzo się cieszę, że wybrał pan naszą placówkę, pracujemy siedem dni w tygodniu, dwadzieścia cztery godziny na dobę, posiadamy umowy z najlepszymi producentami leków w kraju i za granicą, jesteśmy w stanie sprowadzić każdy lek w czasie krótszym niż dwanaście godzin, posiadaczom KSP, zamówione leki dostarczamy do domu, także w nocy, jeśli tylko pacjent podpisze z nami umowę długoterminową.

- To bardzo ciekawe, ja tylko...

- Wiem, o co chce pan zapytać, proszę się nie obawiać, to nie generuje żadnych dodatkowych kosztów, o ile KSP będą mieli także pozostali członkowie pana rodziny. Działamy kompleksowo. Każda kolejna karta generuje dla pana dodatkowe trzy procent rabatu, a po piątej karcie w rodzinie, otrzyma pan Złotą Kartę Stałego Pacjenta, z którą – uwaga – będzie miał pan stałą, piętnastoprocentową zniżkę na wszystko, oraz trzydzieści procent rabatu na protezy kończyn dla pana i wszystkich członków pana rodziny. Czy ktoś z pana rodziny jest inwalidą?

- Wie pani, szwagier ma sztuczne biodro, czy to się kwalifikuje?

- Och, strasznie mi przykro, szwagier nie jest w rozumieniu naszego regulaminu najbliższą rodziną. Ale jeśli przyjdzie do nas i założy KSP, powołując się na pana, to wygeneruje panu dodatkowo trzy punkty rabatowe na badania prostaty i kolonoskopię. Otrzyma pan też certyfikat na bezpłatną mechaniczną protezę dowolnie wybranej części ciała, lub pięćdziesięcioprocentowy rabat na protezę najnowszej generacji z bezpłatną aplikacją na smartfona. A wracając do pytania, czy komuś z członków pana rodziny brak jakiejś części ciała?

Magister Żanetta tak mnie zaskoczyła, że zupełnie zapomniałem o tym, że dziadek Józek stracił nogę w czasie wojny!

- Tak! - zawołałem z radością, dziadek ma drewnianą nogę, czy dziadek się liczy?

- Ależ oczywiście. Dziadek to najbliższa rodzina, ma pan szczęście. Proszę go jutro przyprowadzić, założymy mu kartę, weźmiemy pomiar nogi i już za sześć miesięcy dziadek będzie miał najnowszą, sterowaną komputerowo protezę, na którą otrzyma, dzięki panu – uwaga – dwadzieścia procent upustu! Czy dziadek skończył osiemdziesiąt lat? Jeśli tak, to w pakiecie z protezą otrzyma pięćdziesięcioprocentową zniżkę na usługi współpracującego z naszą siecią Zakładu Pogrzebowego „Świetlana Przyszłość”. Pod warunkiem, że podpisze z nim umowę długoterminową i poleci usługi swoim dzieciom i wnukom. To się naprawdę opłaca, dzięki tej umowie wszyscy członkowie państwa rodziny będą mieli zapewnione dożywotnio świadczenia pielęgnacyjne na wypadek złamania którejkolwiek z kończyn. Nie wlicza się w to, oczywiście, noga dziadka, której brak. A dziadek otrzyma też bezpłatne serwisowanie protezy we współpracującym z naszą siecią Zakładem Usług Elektronicznych „Net-Prot”.

Wróciła magister Nicola, podała Żanecie moją Kartę Stałego Klienta, dowód osobisty i oddaliła się kołysząc biodrami. Oferta była niezwykle korzystna, jednak ból głowy nie pozwalał mi myśleć logicznie.

- Witamy w Rodzinie DAR – powiedziała radośnie magister Menager, podając mi dokumenty. Jeśli zdecyduje się pan podpisać jeszcze dziś umowę przedwstępną, wszystkie usługi będą obowiązywać od zaraz. To się naprawdę opłaca - kusila.

- Bardzo dziękuję pani magister, muszę się jeszcze zastanowić – odpowiedziałem. Jak podejmę decyzję to przyjdę jutro z dziadkiem. Magister Nicola, obserwująca z dyskretnym uśmiechem moją rozmowę z szefową, gestem zaprosiła mnie do okienka, podała przygotowane medykamenty, zapłaciłem i wyszedłem.

Było już szaro, zacinał deszcz, naciągnąłem kaptur na głowę i starałem się zdążyć przez przejście dla pieszych na pulsującym zielonym. Na moje nieszczęście, kierowca furgonetki też się spieszył. On zdążył,

ja nie. Teraz leżę w szpitalu, na stoliku obok leży „Karta Stałego Pacjenta DAR – Dożywotnie Apteki Rodzinne”. Najbliżsi odwiedzają mnie dość regularnie, przychodzi nawet dziadek Józek. Lubię staruszka, co prawda trochę marudzi, wspomina wojnę i okopy, ale dodaje mi otuchy. Mówi, że do drewnianej nogi można się szybko przyzwyczaić.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Galernik, dodano 29.04.2018 08:34

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.